Rok III. Nr. 3. Sosnowiec, środa 4 stycznia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. || FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki.

Kontrabanda broni do Węgier.

WIEDEŃ, 3.1. W tutejszych kołach politycznych wyjątkowe wprost poruszenie wywołał wypadek, jaki się wydarzył w Saint Gottard na granicy austrjacko-węgierskiej, przy ekspedycji cłowej pociągów towarowych idących z Austrji do Węgier. W jednym z transportów austrjacka straż celna stwierdziła, że w pięciu wagonach wysłanych z Verony, znajdują się pod fałszywą deklaracją części składowe karabinów maszynowych. Austrjaccy urzędnicy celni chcieli zatrzymać transport, ale węgierska straż przesunęła wagony na stronę węgierską i stanowczo odmówiła wydania ich w ręce urzędników austrjackich. W odpowiedzi na to funkcjonarjusze austrjackiego urzędu celnego opouścili Saint Gottard, zawieszając urzędowanie i udali się do Wiednia po dalsze instrukcje. Tak w Wiedniu, jak i w Budapeszcie zaznacza się dążeni do jaknajszybszego zlikwidowania tego zajścia. Niemniej pisma opozycyjne wyzyskują ten incydent. „Abend" podkreśla znamienny fakt, że Włochy dostarczają Węgrom materjał wojenny potajemnie.

76-letni starzec zamordował 73-letnią małżonkę

wskutek kłótni na tle spędzenia Sylwestra.

GDAŃSK, 3.1. W dzień nowego roku 76-letni ogrodnik Otto Bauer pokłócił się ze swą 73-letnią małżonką na tle wyboru miejsca spędzenia nocy sylwestrowej, poczem ona wbrew jego woli udała się sama do krewnych. Gdy staruszka powróciła nad ranem do domu i ułożyła się do snu, mąż dwoma strzałami w usta zabił ją. Po dokonaniu morderstwa zawinął zwłoki w kołdrę, umył skrwawione ręce i udał się do policji, gdzie go aresztowano.

O spław drzewa

na Niemnie.

BERLIN, 3.1. (wł.) Warszawski korespondent „Vosiche Zeitung" omawia w jednym ze swych artykułów sprawę spławu drzewa na Niemnie. Autor stwierdza, że Polska nie wieleby zyskała z zalegalizowania spławu drzewa na Niemnie, gdyż polska polityka gospodarcza idzie po linji eksportu drzewa przez Gdańsk, jak również zmniejszenia ilości eksportu drzewa obrobionego. Spław drzewa polskiego na Niemnie leży natomiast w interesie polityki gospodarczej Niemiec, gdzie cały przemysł drzewny niemiecki oparty jest na przetwarzaniu drzewa nieobrobionego.

Zbombardowanie wojsk Nikaragui.

MANAGUA, 3.1 (wł. [illegible]) samoloty amerykańskie dokonały zbombardowania buntowniczych wojsk Nikaragui, stojących pod wodzą jednego z generałów armji rządowej. Pastwą bombardowania padło kilkuset żołnierzy.

Miesiąc więzienia za życzenia noworoczne.

BERLIN, 3.1. Poseł narodowosocjalistyczny Streicher skazany został na miesiąc więzienia za obrazę publiczną. Wyraził się on, że przy nowym roku życzy burmistrzowi Norymbergi, by „zdechł jak świnia".

10 wagonów ropy w płomieniach

BATUM, 3.1. (wł.) Z Batumu donoszą, że wskutek obsunięcia się, wielka skała przygniotła przejeżdżający pociąg, wiozący cysterny z ropą. 10 cystern spłonęło całkowicie. 1 człowiek poniosł śmierć.

Zderzenie trzech pociągów.

Trzech zabitych — 40 rannych.

CHICAGO, 3.1 (wł.) W pobliżu stacji na skutek śnieżycy nastąpiła niezwykła katastrofa. Na dwa pociągi, zatrzymane na torze najechał pociąg osobowy. 20 wagonów uszkodzonych. 3 zabitych, 40 ciężko rannych.

Aresztowanie bułgarskiej pary akademickiej

w warszawskim domu akademiczek pod zarzutem mordu i rabunku.

WARSZAWA, 3.1. Na życzenie poselstwa bułgarskiego w Warszawie policja warszawska aresztowała w domu akademiczek przy ul. Górnośląskiej parę bułgarów Zacharа Drappunoffa i jego narzeczonę Kozuchoroffównę.

Są oni oskarżeni o zamordowanie w stolicy Bułgarji, w Sofji, zamożnej wdowy Katyrzyny Miloffowej w celach rabunkowych.

Drapunoff i Kozuchoroffówna, jak ustalono, w roku 1923-24 studjowali medycynę na uniwersytecie warszawskim. W r. 1925 Drapunoff, chory na płuca, przerwał studja i wyjechał z powrotem do Bułgarji. W ślad za nim wyjechała Kozuchoroffówna.

W Sofji młoda parara mieszkała u Miloffowej i zginęła bez śladu bezpośrednio po jej zamordowaniu. Do Warszawy przyby Drapunoff z Kozuchoroffówną przed 10 dniami, aby, jak oświadczyli, wznowić studja uniwersyteckie. To umożliwiło im otrzymanie pokoju nr. 247 w domu akademiczek.

Aresztowani wypierają się udziału w morderstwie i rabunku.

Zatonięcie statku.

BUKARESZT, 3.1 (wł.) Statek «Klituno», który rozbił się na morzu Czarnem nie został uratowany. Załoga uratowała się rzucając się ze statku wpław. Z powodu wielkiej burzy i zimna większa część marynarzy przeziębiła się i została przewieziona do szpitala w Konstancy. Straty wynoszą 30 miljonów lej.

Pisma donoszą że...

— Prowadzone od kilku dni rokowania w sprawie utworzenia nowego senatu gdańskiego doprowadziły do zasadniczego porozumienia między stronnictwami, które mają wejść w skład nowej koalicji, a mianowicie: socjalistów, centrum i liberałów niemieckich. Uzgodniony został przedewszystkiem tekst umowy, która ma obowiązywać stronnictwa koalicyjne w ich przyszłej działalności na terenie sejmu i senatu.

— Na wybrzeżu moża Adrjatyckiego szaleje straszliwa burza, w następstwie której przerwana została komunikacja oraz wstrzymana

Podwyżka płac urzędniczych zdecydowana.

WARSZAWA, 3.1. Na najbliższem posiedzeniu rady ministrów załatwiona będzie ostatecznie kwestja podwyżki płac urzędniczych.

Słychać, iż podwyżka obowiązywać będzie wstecz od 1 stycznia br.

Termin zebrania się rady ministrów ma być wyznaczony w najbliższym czasie.

Fala zimna nawiedziła Amerykę

NOWY JORK, 3.1 (wł.) Fala zimna przybyła do Ameryki. Warstwa śniegu pokrywająca ziemię dochodzi do 5 stóp grubości. Wskutek zimna zmarło 40 osób.

akcja usuwania śniegu, którego warstwa dochodzi gdzieniegdzie do 3 metrów grubości.

— Na jeden z banków w Chicago dokonano zuchwałego napadu rabunkowego, w czasie którego zrabowano 80.000 dolarów. 6-ciu bandytów wtargnęło do mieszkania kasjera i więziło go przez całą noc. We wczesnych godzinach rannych bandyci zmusili kasjera do udania się z nimi do banku, gdzie po otwarciu kasy zrabowali całą gotówkę, poczem związawszy kasjera, zbiegli.

— Izba adwokacka w Warszawie wydała w swoim czasie zarządzenie, aby adwokaci, wystąpujący na rozprawie odziani byli w ciemne ubrania, Zarządzenie to nie było dotychczas przestrzegane. Webec tego rada wydała obecnie znowu przypomnienie o tem zarządzeniu z jednoczesnem zaznaczeniem, że adwokaci, którzy przychodzić będą na rozprawy sądowe w jasnych garniturach, pociągani będą do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

— Na mocy ustawy bankowej musiały, jak wiadomo w ciągu ubiegłego roku ulec likwidacji wszystkie banki, których kapitał zakładowy nie dosięga miljona złotych.

W roku bieżącym działanie ustawy bankowej rozszerzy się w tym sensie, że będą musiały być likwidowane wszystkie banki, których kapitał zakładowy wynosi mniej niż 2 i pół miljona złotych.

— Olbrzymi wzrost automobilizmu w stolicy ilustruje najlepiej cyfra konsumcji benzyny w Warszawie, która wynosi według ostatnich zestawień około 40.000 litrów dziennie.

— W miejscowości Robinson pod Paryżem, zdarzyła się katastrofa autobusowa. Mianowicie w chwili, kiedy autobus przejeżdżał obok jednego z domów, zerwał się balkon, spadając na samochód. 15 osób zostało mniej lub więcej ciężko rannych.

— »Szwedzka Białoruś« donosi, że w okręgu bobrujskim, rozwinęła się epidemja nieznanej choroby, która polega na opóchliźnie twarzy i nóg oraz silnemu gorączkowaniu chorego. Lekarze są dotychczas bezbronni przeciwko tej epidemji, wskutek której kilkadziesiąt osób zmarło.

W oczach matki wilki pożarły dziecko.

Prasa litewska donosi, że na pograniczu polskiem w miejscowości Uciany w pobliżu Malat, ziemianka z folwarku miejscowego, powracając saniami z dzieckiem do domu, napadnięta została przez stado wilków.

Bezbronna kobieta zacięła konie i poczęła uciekać. Wreszcie konie wyczerpane zupełnie, padły,

W oczach matki rozjuszone bestje porwały i rozszarpały dziecko, poczem rzuciły się na nią. Rozpaczliwe jej wołania usłyszeli wreszcie wieśniacy, znajdujący się w pobliżu i odpędzili wilki strzałami. Nieszczęśliwą matkę okropnie pokaleczoną przez wilki przeniesiono do folwarku w stanie nieprzytomnym.

Dziś rozpocznie się pierwszy w Polsce kongres drogowy.

W dniach od 3 do 5 stycznia obraduje w Warszawie pierwszy polski kongres, poświęcony drogom i szosom naszym.

Kongres, zwołany z inicjatywy grupy inżynierów drogowych z prezesem inż. M. Nestorowiczem (dyrektorem depart. drogowego min. robót publ.) na czele, zgromadził prócz fachowców, przedstawicieli samorządów i kilku wojewodów, również instytucje, bezpośrednio zainteresowane w sprawie naszej gospodarki drogowej, jak koncerny kamieniołomów, automobilklub, przedstawicieli grup autobusowych, samochodów i t. p.

Według ustalonego już programu kongresu, ma on wyłonić trzy sekcje: organizacyjno - administracyjną, gospodarczo-finansową i techniczną.

Pierwsza z tych sekcyj ma się zająć sprawą racjonalnej gospodarki drogowej w związku z wymaganiami ogólno państwowemi i życia gospodarczego, oraz organizacją administracji i służby drogowej. Druga — stroną finansową tych wielkich zamierzeń. Wreszcie trzecia sekcja — techniczna, zajmie się sprawą ulepszenia dróg (gruntowych i szos), zagadnieniem nawierzchni dla dróg o wielkim ruchu i kwestją ulic nowoczesnego miasta.

Walka patrolu pogranicznego z emisarjuszami bolszewickiemi.

Niedaleko wsi Łotysze w okolicy Podświla w województwie wileńskiem. oddział żołnierzy, korpusu ochrony pogranicza patrolując swój odcinek graniczny spostrzegł pięciu przekradających się ludzi. Na wezwanie do zatrzymania się nieznajomi rzucili się do ucieczki i skryli się we wsi Łotysze.

W kilka chwil potem, kiedy ścigający żołnierze wbiegli do wsi, z poza chałup wyskoczyło kilkunastu chłopów uzbrojonych w widły i rzuciło się na oddział. Po krótkiej walce wręcz dwóch żołnierzy zostało rozbrojonych, reszta zaś rozpoczęła gęstą strzelaninę. Jeden z napastników padł trupem, kilku zostało ciężko rannych.

Na odgłos strzałów przybyły niezwłocznie pluton kawalerji K. O. P. oraz posterunki żandarmerji i policji. Wszystkich napastników aresztowano oraz wdrożono energiczne śledztwo, które doprowadziło już władze do ciekawych wyników, trzymanych jednak w tajemnicy ze względu na dalszy bieg dochodzeń.

Według przypuszczeń wszyscy aresztowani są emisarjuszami bolszewickiemi.

Nowa wyprawa sowiecka.

Sowiety ciągle prą na wschód.

Cała energia i cała propaganda skierowana jest w stronę... gdzie wschodzi słońce.

Polityka taka nie różni się od polityki carskiej ani od systemu z przed wojny.

Zeznając całkiem słusznie zresztą, iż kapitalistyczna i par excellence burżuazyjna, w sowieckiem znaczeniu tego słowa. Wielka Brytanja stanowi nieprzebytą zaporę do szerzenia się komunizmu na zachodzie, rząd sowiecki za wszelką cenę postanowił zaszachować wpływy angielskie na bliskim i dalekim wschodzie.

Wysiłki w tym kierunku do pewnego stopnia zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Rewolucja w Chinach, dzieło sowieckiej agitacji, przyniosła w rezultacie osiem miljonów funtów szterlingów straty w ciągu jednego roku dla handlu angielskiego, pomijając już blisko trzy miljony funtów szterlingów kosztów połączonych z wysłaniem wojsk do Chin.

Poza tem zamknięcie rynku chińskiego dla angielskich wyrobów włókienniczych, wobec z dnia na dzień rosnącego w tym właśnie dziale przemysłu bezrobocia musiało najfatalniej odbić się na całokształcie angielskiego eksportu.

Strajk węglowy, podtrzymywany przez sowieckie złoto, kosztował społeczeństwo angielskie kolosalną sumę ośmiuset miljonów funtów szterlingów.

Drastyczne środki, zastosowane przez władze angielskie w stosunku do dyplomatów sowieckich w Londynie położyły koniec jawnej propagandzie komunistycznej w samem sercu Imperium Brytyjskiego, ale wpłynęły jednak na wzmożenie jej jako rewanż w kolonjach i na wszystkich terytorjach wpływów angielskich.

Po dotkliwej porażce, której doznały ostatnio Sowiety w Chinach, sprawa sojuszu z Persją nabrała specjalnej aktualności.

Oczywiście na pierwszy plan znowu wysuwa się walka z wpływami i handlem brytyjskim, prowadzącym swe towary droga morska przez zatokę Perską.

Zawarcie traktatu handlowego, które jest już tylko kwestią dni, będzie pierwszem doniosłem posunięciem polityki sowieckiej w Persji. Już w obu traktach z r. 1921 i 1922, obejmujących sprawy wyrównania krzywd, których Persja doznała w latach przedwojennych od Rosji carskiej zarysował się wyraźnie protekcjonalny stosunek rządu sowieckiego do swej południowo-wschodniej sąsiadki.

W myśl tych traktatów, Persja przejęła cały szereg instalacyj komunikacyjnych składów, budynków i sieci telegraficznych, które w Persji były własnością rządu rosyjskiego.

Poza tym jednak gestem wspaniałomyślności nic w gruncie rzeczy nie uległo zmianie w dawnej polityce rosyjskiej, która zawsze na złość Anglji usiłowała trzymać Persję w w zależności politycznej i ekonomicznej.

Sowiety zrzekły się praw kapitulacyjnych, zachowując jednak cały szereg przywilejów szczególniej pod względem taryfowym.

Cała północna część Persji już tylko wskutek warunków geograficznych i stanu komunikacji pozostaje w wielkiej, o ile nie całkowitej zależności od Rosji. Przez nią prowadzi droga tranzytowa dla towarów perskich. Przez Rosię sprowadza Persja większą część artykułów przemysłu europejskiego.

Postępowe rządy Riza-Szacha w końcu roku 1926 i 1927 odbiły się ujemnie na stosunkach persko-sowieckich. W tym okresie czasu han-

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

139.

— Ach, matko moja! — jęczał wśród łkań, przyrządzając łóżko dla zmarłej. — Utracić ciebie w ten sposób... to okropne!,.. Byłaś najlepszą z matek i tak kochaliśmy się wzajemnie!... Ach! Mój Boże!... Zmarłaś śmiercią staszną!... Jakżeś ty musiała cierpieć!... Ty, zamordowana ręką najpodlejszego w świecie człowieka!...

Imponującym gestem odtrącił pomoc służby, żonie swej zwłaszcza nie pozwolił dotknąć się do łóżka.

Marcela, usłyszawszy ostatnie słowa, nie mogła powstrzymać się od zapytania:

— Więc pan znasz zabójcę?

— Znam — odrzekł gniewnie.

— Któż to taki? Dlaczegoż pan mi nie mówisz?

— Lepiej będzie, gdy zamilczę o jego nazwisku w obecności pani. Proszę cię, Joanno, zostań tu przy zwłokach mej matki. Wrócę za kilka minut.

— Pozostanę dopóki pan hrabia każe — odrzekła pokojowa.

— Dziękuję ci. Panią zaś proszę z sobą — dodał, zwracając się do żony. — Chodźmy do pokoju pani.

V.

Gdy weszli, Marcela pierwsza zwróciła się do Fabiana i zapytała niecierpliwie:

— Co pan masz do powiedzenia mi? A przedewszystkiem kto jest zabójcą matki pańskiej?

— Zarasz dowiesz się pani. To sama matka moja wyznała jego nazwisko komisarzowi policji. Przed wydaniem ostatniego tchnienia zebrała wszystkie siły swoje, by wydać zbrodniarza w ręce sprawiedliwości.

— Ależ nazwisko?

Gdy komisarz policji zapytał o nie moją matkę — rzekł Fabian, badawczo patrząc w oczy Marceli — odrzekła: Doktór René Duclos.

Jak? — zapytała Marcela osłupiała.

— Doktór René Duclos.

Cios ten był tak gwałtownym i niespodziewanym, iż Marcela zachwiała się na nogach. Domyślała się jakiejś omyłki strasznej, lub niegodziwego oszczerstwa. Chciała zawołać, że to kłamstwo, ale powsztrzymując oburzenie swe, odrzekła tylko:

— Doktór René Duclos zabójcą hrabiny Luizy, czyż to rzecz możliwa? Pan sam w to nie wierzysz. Matka pańska rzeczywiście wymieniła jego nazwisko?

— Najwyraźniej. Słyszało cztery osoby: komisarz policji, dwóch agentów i ja. Komisarz dla lepszego przekonania się, zapytał ją powtórnie i matka znówu powtórzyła swe słowa. Wyznanie jej, jako ofiary, osoby umierającej, nie może podlegać wątpliwości.

— To nie on, to nie on — energicznie zaprotestowała Marcela.

— Zkąd pani wie o tem?

— Ażeby popełnić podobną zbrodnię, potrzeba być, jak pan sam powiedziałeś, najpodlejszym z ludzi. Uczciwy i szlachetny charakter p. Duclos nie pozwala oskarżać go o nią,

— Niech pani się strzeże. Zanadto gorąco broni pani zabójcę mej matki.

— Powtarzam panu jeszcze raz, że to nie on.

Fabian wiedział, że oskarżenie to jest fałszywe, ale domyślając się, ile cierpienia sprawiać ono musi Marceli, z wyrafinowanem okrucieństwem odgrywał dalej swą rolę.

— Jaki masz pani dowód — zapytał — zapewniając tak stanowczo o niewinności tego nikczemnika?

— Jego prawość charakteru, dumę...

— Niech pani dalej wygłasza pochwały bandyty, który zamordował najzacniejszą z kobiet i najszlachetniejszą z matek. Była ona przecież i matką pani. Niech pani depcze po jej trupie.

— Dość tego, panie!

— Prawość, duma zabójcy! Słowa te byłyby pustemi w ustach człowieka obcego, lecz wypowiedziane przez panią, są wstrętnemi. I to jest cały dowód pani, mający wykazać niewinność tego człowieka! My mamy lepszy, potępiający go stanowczo.

— Masz pan dowód! Ach prawda, wyznanie nieszczęśliwej matki pańskiej.

— Inny jeszcze. Słowa samej ofiary wystarczyły, ale mamy nadto coś, co je potwierdza.

— Cóż takiego? — zapytała Marcela, przestraszona pewnością tonu Fabiana.

— O godzinie jedenastej posyłałem po doktora Duclos, by przybył natychmiast z pomocą. O jedenastej, to znaczy w dziesięć minut po dokonaniu zbrodni, tymczasem nie było go w domu.

— Więc czegoż to dowodzi?—zapytała Marcela.

— Według pani, zdawałoby się, niczdgo. Ale komisarz policji, któremu o tem opowiedziałem, zapatrywał się na sę nieobecność cokolwiek inaczej, a mianowicie widział w niej potwierdzenie słów ofiary.

d. c. n.

del perski poniósł olbrzymie straty i kupcy perscy doprowadzeni byli do ruiny przez stosowane względem nich szykany na sowieckich komorach celnych oraz robione im trudności przy tranzycje przez terytorjum rosyjskie.

Poza uregulowaniem obrotu towarowego rokowania persko-sowieckie obejmują także pewne kwestje graniczne na granicy turkmeńskiej oraz prawdopodobnie traktat o nieagresji.

Tranzyt przez Rosję obchodzi w równej mierze, biorąc pod uwagę manufakturę, która idzie do Persji, do Chin, wogóle na daleki wschód i Polskę.

Tymczasem traktat wspomniany godzi w Anglję, a w Bucharze i w Afganistanie komuniści pracują...

Przed wyborami w woj. kieleckiem.

Z ramienia stronnictwa chłopskiego agituje i urządza zebrania były poseł Tabor, który podobno zgłosił ponownie swoją kandydaturę. Z ramienia Piasta akcję prowadzi b. poseł Gawlikowski. Partja pracy założyła kilka oddziałów. Monarchiści urządzili kilka wieców, m. in. w Słomnikach. Na wiecu doszło jednak do niepokojów tak, że policja musiała interwenjować.

Dnia 1 b.m. w Stopnicy odbyło się zebranie mężów zaufania »Piasta« z całego powiatu, który również jednomyślnie uchwalilił potępić działalność p. Witosa i zgłosił akces do stronnictwa senatora Bojki.

Podobne uchwały zapadły również na zebraniu w dniu 1 b. m. w miejscowości Kowalew, powiatu radomskiego.

Dnia 31 grudnia ub. r. N. P. R. lewica w Częstochowie zgłosiła oficjalne swe przystąpienie do bezpartyjnego komitetu wyborczego współpracy z rządem.

Siekierą rozłupał głowę kochance.

Straszna noc w Łodzi.

Noc Sylwestrowa nie przebrzmiała w Łodzi bez krwawego echa. Przy ulicy Piasecznej nr, 18 rozegrała się ubiegłej nocy wstrząsająca tragedja na tle nadużycia alkoholu i zazdrości. Mianowicie 28-letni Antoni Kaliński, nałogowy alkocholik zaprosił do swego mieszkania kilku swych kolegów i urządził huczną ucztę.

Koło północy, kiedy atmosfera stała się bardzo podniecona, mężczźni poczęli zalecać się do urodziwej Genowefy Koniarskiej, kochanki Kalińskiego, o którą był on do szaleństwa zazdrosny. Mieszkanie ich było zwykle widownią skandalicznych awantur i gorszących scen. Po północy kiedy Koniarska zaczęła flirtować z jednym z zaproszonych mężczyzn, Kaliński schwycił siekierę i rozpłatał kochance głowę.

Pozostawiwszy tkwiącą w głowie ofiary siekierę, udał się następnie Kaliński do sypialni rzucił się na łóżko i zasnął głębokim snem. Obudziła go dopiero policja, która po nałożeniu mu kaidanek, odprowadziła go do więzienia.

Tajemnicze morderstwo młodej kobiety

pod Będzinem.

Wczoraj nad ranem na polach cegielni Erlicha w Będzinie, znaleziono martwe ciało kobiety.

Zawiadomiona o tem policja 3-go komisarjatu przybyła na miejsce i stwierdziła, że są to zwłoki prostytutki niejakiej Janiny Graoek, zamieszkałej przy ulicy Kołłątaja w Będzinie.

Na ciele trupa widnieją znaki od zadawanych razów jakiemś tępem narzędziem, oraz na szyi znać silnie odciśnięte sińce co dowodzi, że morderca ofiarę swą udusił.

Kto dokonał ohydnego morderstwa i dla jakich powodów narazie nie ustalono.

NA MARGINESIE.

Ach kiedyż?..

Czy kroczę samotny przez brudne ulice,
Czy strzelam oczyma, gdzie piękne dziewice,
Myśl jedna mię męczy, spokoju nie daje:
Ach kiedyż nareszcie pojadę tramwajem?

Czy cudnej muzyki w cukierence słucham,
Czy topię w kieliszku niepokoje ducha,
Czy czytam w „Kurjerze" „narodowe" baje,
Wciąż myślę: „Ach kiedyż pojadę tramwajem"?

Czy grą się zachwycam filmowych gwiazd w kinie,
Czy czas spędzam słodko przy pięknej dziewczynie,
Serce się z żalu na kawałki kraje,
Że chyba już nigdy nie ruszą tramwaje!

A jeżdżą, a dzwonią, ale to nie dla nas:
Jeździć może tylko służbowy ananas...
Więc do czyszczenia szyn od jutra staję
I wiedy, ach wiedy pojadę tramwajem!

rs.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 4 Środa	Dziś: Telesfora Jutro: Eugenjusza Wschód słońca 7.45 Zachód „ 3.37

Sprawdzajcie spisy wyborcze!

Aż do dn. 15 b. m. codziennie w godzinach od 3-ej do 9-ej wiecz. we wszystkich lokalach obwodowych komisyj wyborczych, których adresy i właściwe obwody podane są w rozlepionych plakatach, wyłożone są spisy wyborców do przeglądania i wnoszenia reklamacji przeciwko pominięciu nazwisk uprawnionych do głosowania do sejmu i senatu wyborców oraz przeciwko wpisaniu na listy nieuprawnionych do głosowania.

Wszyscy więc, liczący 21 lat życia i więcej, winni w najbliższych dniach sprawdzić dokładnie listy wyborców.

RADJO.

Sroda — 4 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.30 Rozmaitości.
16.40 Wykład jęz. polskiego (k. wyższy)
17.05 Komunikaty.
17.20 Wykład historji polskiej (k.wyższy)
17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży i koncert popołudniowy.
19.00 Transmisja opery „Aida" G. Verdi'ego z Teatru Polskiego w Katowicach. Dyrygent Milan Zuna.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie.** Zarząd związku zaw. pr. prz. gastr. hot. oddział w Sosnowcu zawiadamia członków o rocznem walnem zebraniu, które odbędzie się w lokalu związku, Sienkiewicza 8, w nocy z d. 8 na 9 bm., t. j. z poniedziałku na wtorek o godz. 1-ej w nocy.

Przybycie obowiązkowe, sprawy b. ważne.

Uwaga: zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków. Zarząd.

(s) **Wykrycie ojcobójcy.** Onegdaj donosiliśmy o zabójstwie gospodarza P. Nabrdalika z Twardowic gm. Ożarowice przez nieznanego sprawcę. Energiczne dochodzenia policji wykryły zabójcę w osobie Piotra Nabrdalika, syna zabitego.

Ojcobójcę osadzono w areszcie a sprawę skierowano do sędziego śledczego.

(s) **Kradzież.** Zygmunt Brauze zam. ul. Piłsudskiego 28 zameldował, że nieznani sprawcy włamali się do jego mieszkania skąd skradli bieliznę, kapy i 3 garnitury ogólnej wartości 1.800 zł.

Z Niwki.

(n) **Samobójca umarł.** We wczorajszym numerze «Expresu Zagł.» podaliśmy wiadomość, że 25-letni Gabryel Tąbarkiewicz, mieszkaniec Niwki, raniąc się wystrzałem z rewolweru w jamę brzuszną usiłował odebrać sobie życie z powodu ciężkich warunków materjalnych.

Zadana rana była śmiertelna i Tąbarkiewicz po 6 godzinach męczarni życie zakończył.

Z Będzina.

(b) **Na gorącym uczynku.** W nocy z ubiegłego poniedziałku na wtorek, na dworcu w Będzinie, w pobliżu rampy towarowej, zakradł się do wagonu Stefan Czekaj, mieszkaniec Małobądza i usiłował wynieść dwie skrzynki z masłem roślinnem. Zamierzona kradzież została jednak udaremniona w chwili kiedy złoczyńca wynosił towar z wagonu.

Amatora cudzej własności policja osadziła w areszcie.

Z Dąbrowy.

(d) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dnia 7 t. j. w sobotę o godz. 7-ej wiecz. w nowej sali odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: odczytanie korespondencji i interpelacji; wybór prezydenta m. Dąbrowy; rozpatrzenie propozycji złożonej przez tow. Ulen, odnośnie do zmiany warunków zaciągniętej pożyczki; opodatkowanie sprowadzonego koleją piasku dla celów przemysłowych; uchwalenie renumeracji wysokości 40 proc. dla pracowników miejskich; zwolnienie od podatku miejskiego przedstawienia w teatrze p. t. „Mandaryn Wu" i zwolnienie Estery Milichman od kary za nie wpłacane podatki miejskie.

Z Zawiercia.

(z) **Na kongres drogowy** wyjechali z ramienia sejmiku star. p. Cz. Kowalski i inż. M. Laubitz oraz z ramienia magistratu architekt miejski, inż. A. Kleczkowski.

(z) **Kursa sanitarne.** Zarząd oddziału polskiego czerwonego krzyża w Zawierciu organizuje 6-tygodniowe kursa sanitarne dla pielęgniarek. Zapisy kandydatek przyjmować będzie od dnia 3 do 10 stycznia b. r. p. L. Banachiewiczowa, ulica Paderewskiego Nr. 26 od godziny 12 do 2-ej w południe. Zgłaszające się kandydatki winny przedstawić świadectwo ukończenia 4 klas szkoły średniej lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Swiadectwo z ukończenia kursu uprawniać będzie do objęcia posad pielęgniarek w szpitalach; nauka na kursach bezpłatna. Wszystkie panie, dysponujące wolnym czasem, winny bezwzględnie wykorzystać okazję nabycia tak bardzo pożytecznej dla kobiet umiejętności a posiadającej tak wielkie znaczenie w razie wojny.

(z) **Tragiczny wypadek.** W Zawierciu zmarł tragicznie kupiec i przemysłowiec b. prezes oddziału stow. kupców polskich, ś. p. Aleksander Jarża. Zmarły na Skałce pod Zawierciem prowadził wydobycie gliny. Kiedy po skończonej pracy wraz z robotnikami wychodził z kopalni, zawaliła się ziemia. S. p. Jarża uległ zgnieceniu klatki piersiowej i jamy brzusznej, skutkiem czego zmarł po dwu godzinach cierpień.

Groźny prowokator sowiecki

aresztowany w Gdańsku.

Człowiek o 3 nazwiskach i 2 obliczach politycznych.

Policja niemiecka aresztowała w Gdańsku wybitnego agenta policji politycznej sowieckiej, noszącego aż trzy nazwiska. Według paszportu swego nazywać się ma Adamowicz jako członek monarchistycznej organizacji rosyjskiej „Bracia Prawdy", nazywać się ma ataman Dorgacz, a jako członek i agent sekretny G.P.U. ma się nazywać Benedyktow i to jest zapewne jego właściwe nazwisko.

Z rozkazu centrali moskiewskiej Benedyktow rozpuszczał w prasie zagranicznej fałszywe informacje o napadach band zbrojnych przeciwbolszewickich w Rosji, o znoszeniu oddziałów G. P. U. oraz wymordowaniu różnych komisarzy bolszewickich.

Wykrycie organizacji szpiegowskiej, założonej przez G.P.U. w Niemczech pod nazwą »Trust», naprowadziło policję niemiecką na ślady tej nowej organizacji, które wszystkie nici zbiegają się w Moskwie. »Trust« uchodził za rzekomą organizację monarchistyczną, podobnie i stow. »Bracia Prawdy«.

Prowokatorzy sowieccy, jak widać, grasują wciąż po Europie.

Przedłużanie życia.

Większe widoki długiego życia niż w dawniejszych czasach.

Typowi narzekalscy — a gdzież ich niema! — wciąż kładą nam w uszy, ze żyjemy w »okropnych« warunkac, żyjemy zbyt »pośpiesznie« nerwowo, że tempo życia nowoczesnego jest zarazem skracaniem życia itd. Natomiast — powiadają — w »dawnych dobrych czasach« ludzie byli zacniejsi, cnotliwsi, mniej się zużywali, dłużej żyli...

Można oczywiście bezkarnie takie twierdzenia wypowiadać, gdyż trudno je kontrolować. Kto np. stwierdzi, czy słuszną jest wersja, że Matuzalem żył 1000 lat, Noe, 600, Enoch 350, albo Mojżesz 120?

Takie twierdzenia są taksamo mało wiarygodne, jak to, że prastare plemiona słowiańskie czy germańskie były zdrowsze, niż dzisiejsza »zdegenerowana« generacja, lub że kobiety za czasów naszych praojców więcej mogły pracować, niż obecne.

Z chwilą, gdy zamiast ogólnikowych hipotez posługujemy się konkretnemi danemi cyfrowemi — sytuacja zmienia się odrazu. Statystyczne wykazy stwierdzają, że przeciętnie życie ludzkie ma tendencję do dłuższej trwałości. W Stanach Zjednoczonych z początkiem 19-go stulecia przeciętne trwanie życia ludzkiego dawało cyfrę 35, pod koniec stulecia 45, zaś wedle statystyki z 1921 roku — 58.

Jakie są tego przyczyny? Przedewszystkiem olbrzymi wzrost higjeny. Opieka społeczna, udoskonalenia w dziedzinie lecznictwa, skuteczne zwalczanie epidemji, zwycięska walka z drobnoustrojami, kontrola nad środkami żywności — wszystko to wpływa dodatnio na długotrwałość życia, ochrania olbrzymi odsetek ludzi przed przedwczesnym zgonem.

Lecz nie chodzi tu tylko o osiągnięcie «matuzalemowego» wieku, ale również o to, by w starości zachować elastyczność, rzeźwość, umysłowe wolory. Bardzo pouczającą pod tym względem jest anegdota o Johnie Rockefellerze, ogłoszona w pismach amerykańskich 86 rocznicę urodzin tego magnata. Rockefeller jest, jak wiadomo, bardzo rzeźkim staruszkiem, który mimo póżnego wieku wcale nie zmienił trybu życia. Rozeszła się pogłoska, że jeden z lekarzy wynalazł dlań — za honorarjum miljona dolarów — cudowny «eliksir», życiodajny.

Rockefeller słyszał o tej pogłosce i zaprosiwszy swych przyjaciół na ucztę, oświadczył im, że zdradza tajemnicę owego cudownego eliksiru. Wręczył też każdemu z obecnych «receptę», brzmiącą:

1) Strzeż się przetłuszczenia; smukłość to zdrowie.

2) Uprawiaj regularnie ćwiczenia fizyczne.

3) Powietrze, którem podczas snu oddychasz, musi być zawsze czyste i świeże.

4) Pij tylko wodę.

5) Nie irytuj się i unikaj zmartwień.

W tych pięciu punktach jest faktycznie zawarta „recepta" na długowieczność. Smukli ludzie mają więcej widoków na dożycie 80-go roku życia, niż otyli. Przejadanie się jest stanowczo bardzo szkodliwe, niż niedojadanie. Alkochole, nadużywane co do ilości lub zbyt często wprowadzane do organizmu, zatruwają go. Regularne ćwiczenia fizyczne utrzymują elastyczność ciała. Zdrowy sen jest doskonałym środkiem na krzepienie organizmu.

Najcięższym warunkiem—ale może najważniejszym — jest ostatni: nie irytować się i nie martwić. Oczywiście, gdy się jest Rockefellerem, łatwo to wykonać.

Ale gdyby nawet ostatni warunek był trudny do zrealizowania, to cztery pierwsze przy pewnej sile woli i konsekwencji łatwo mogą być w praktyce wykonywane i przysłużyć się mogą wydatnie do przedłużenia życia.

Losowanie premjówki.

W d. 2 b. m. odbyło się losowanie 5 proc. pożyczki premjowej dolarowej serji II.

Wygrały:

8.000 dol. nr. 852.764

3.000 dol. nr. 96.551

1.000 dol. n-ry: 228.508, 725.938, 977.554, 666.206, 855.612.

500 dol. n-ry: 652.585, 614,659, 397.076, 776.481, 680.360, 751,576, 706.859, 585.990. 882.930, 970.568.

100 dol. n-ry: 405.504, 145,286, 237.736, 446.318, 392,818, 67.696, 345.796, 811.831, 572.817, 860.839, 963.829, 945.028, 722,521, 242.781, 990.084, 553,054, 380.982, 553.717, 132.046, 930.884, 320.867, 434,649, 56.927, 454.548, 750.535, 578.670, 587.446, 904.484, 382.180, 10.586, 815.378, 837.763, 995.097, 75.671, 704.551, 766.527, 132,834, 199.948, 570.365, 871.124,

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3.I.

Warszawa dol. 8.88 i pół — 8.88
Nowy-Jork 8.90.
Londyn 43.52 i trzy czw. — 43.52 i jed. czw.
Paryż 35.11
Wiedeń 125.90
Praga 26.41 i pół.
Włochy 47.16 i pół
Szwajcarja 172.10
Holandja 360.00.
Dol. War. pr. obr. 8.88 i pół
5 proc. Poż. Prem. Dolar. zł. 64.00.

Tendecja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, .

Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 155.50—155.75
Bank Zachodni 31.00—32.00
Bank spół. zarobk. 90.00—91.00
Spiess 145.00.
Cukier 81.50—82.00
Wysoka 143.00
Węgiel 110.75—111.25
Nobel 47.00
Lilpop 41.75—42.00
Modrzejów 47.00—48.00
Norblin 200.00—201.00
Ostrowiecki 88.00—90.00
Rudzki 55.00—56.00
Starachowice 67.00—68.50
Ursus 14.00
Zawiercie 34.75
Borkowski 20.00

Tendencja: mocna.

Pracownia kołder przyjmuje watę do przegremplowania i wyrabia takowe z materjałów własnych lub powierzonych. I. Jurczykówna, Dąbrowa-Górnicza, dom kolejowy Nr. 21 (były dworzec Dębliński).

Dom wybudowany z oficyną (na parterze 2 sklepy) w którym znajdują się 2 pokoje z kuchnią wolne, bardzo tanio sprzedam. Wiadomość w Expresie.

Oddam dziewczynkę czteromiesięczną na własność. Pogoń, Czeladzka 15 Błach.

W zakładzie Kasy Chorych zgubiono dowód kolejowy wydany w Warszawie, na imię Reginy Jankowskiej, który unieważnia się.

Włoszczyk Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

Żywot Czesław zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Pokój w śródmieściu potrzebny zaraz. Adresy piśmienne lub telefoniczne kierować do administracji Expresu Zagłębia w Sosnowcu.

Kurai Władysław zgubił dowód osobisty wydany przez gminę Kozłów pow. Miechowski.

Poszukuję wspólnika z kapitałem 200 zł. do interesu handlowego wraz z pracą. Wiadomość w Expresie.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94